

Józef Wilk SDB, *Pedagogika rodziny – zagadnienia wybrane*, Wydawnictwo Poligrafia Salezjańska, Lublin 2002, ss. 236.

Rodzina uważana jest za nie zastępowalną w wychowaniu. Oznacza to, że prawidłowy rozwój i prawidłowe wychowanie dziecka może przebiegać tylko w rodzinie, przede wszystkim zaś w takiej rodzinie, w której dziecko czuje się kochane. Znaczenia rodziny w życiu człowieka nie można przecenić, jak twierdzi prof. Maria Ryś. Każdy bowiem przychodzi na świat w określonej rodzinie, a większość osób, dorastając, zakłada własne rodziny. Tak więc tematyka rodziny jest bliska każdemu człowiekowi. Wśród wielu publikacji, jakie możemy spotkać na temat rodziny, niewiele jest poświęconych ujęciu pedagogicznemu środowiska rodzinnego. *Pedagogika rodziny* ks. prof. Józefa Wilka SDB – twórcy pierwszej w Polsce katedry pedagogiki rodziny – ten brak uzupełnia. Książka przedstawia wybrane zagadnienia dotyczące rodziny jako podstawowego środowiska wychowawczego ukazując, że człowiek tak naprawdę może w pełni rozwijać swoje człowieczeństwo wtedy, kiedy ma od samego początku swojego życia stworzone ku temu odpowiednie warunki. Te początki to właśnie prawidłowo funkcjonująca rodzina jako jedna z wielu dróg, po której kroczy człowiek. Trzeba zaznaczyć, że książka ukazuje rodzinę z jej chrześcijańskimi wartościami tak bardzo charakterystycznymi dla polskiej kultury. Ma to ogromne znaczenie w kontekście włączania się Polski w strukturę Unii Europejskiej.

To właśnie we wspólnocie rodzinnej dziecko uczy się wzorów społecznego postępowania i przyswaja sobie wartości moralne. W rodzinie tworzy dziecko zręby własnej tożsamości i poczucia godności. *Pedagogika rodziny* jest z jednej strony mocno osadzona w trudnej rzeczywistości, w której rodzina poszukuje swojej tożsamości uprzednio ją straciwszy, a z drugiej strony jest pełna nadziei, ukazuje bowiem nowe kierunki, ku którym rodzina może i powinna zmierzać.

Dla autora jedną z inspiracji dla pedagogiki rodziny stanowi fragment *Listu do Rodzin* Jana Pawła II, w którym czytamy, że

„pośród wielu dróg rodzina jest drogą pierwszą i z wielu względów najważniejszą. Jest drogą powszechną, pozostając za każdym razem drogą szczególną, jedyną i niepowtarzalną, jak niepowtarzalny jest każdy człowiek. Rodzina jest tą drogą, od której nie może się on odłączyć. Wszak normalnie każdy z nas w rodzinie przychodzi na świat, można więc powiedzieć, że rodzinie zawdzięcza fakt bycia człowiekiem. A jeśli w tym przyjsciu na świat oraz we wchodzeniu w świat człowiekowi brakuje rodziny, to jest to zawsze wyłom i brak nad wyraz niepokojący i bolesny, który potem ciąży nad całym życiem” (*List do Rodzin*, 2). Wychoząc od tych stwierdzeń, Autor przedstawia szeroko pojmowaną funkcję wychowawczą rodziny.

Pierwszy rozdział obejmuje zagadnienia wstępne dotyczące tytułowej problematyki książki. Autor w tym miejscu włącza się w poszukiwanie przez całe wieki odpowiedzi na pytanie: „Kim jest człowiek”? Odpowiedzi znaleziono już wiele, ale zdaniem Księdza Profesora Wilka za mało jeszcze nasze myślenie przeniknęło przekonanie, że człowiek to HOMO FAMILIARIS – istota rodzinna. Smutny jest los człowieka, kiedy jako niemowlęciu zabraknie mu rodziny, kiedy zabraknie ciepła i troski. Wystarczy zajrzeć do wszelkiego rodzaju placówek opiekuńczych, socjalizacyjnych czy interwencyjnych. Historia każdej z nich nadawałaby się na odrębną książkę. Obecnie coraz częściej dąży się do organizowania procesów wychowawczych w środowisku pozarodzinnym na wzór rodziny. Taką działalność prowadzi się wszędzie tam, gdzie z różnych powodów wychowanie nie może odbywać się w rodzinie. Jednak nawet takie inicjatywy nigdy rodziny nie zastąpią. Pośród wielu przykładów, które podaje Ksiądz Profesor, jest przykład tzw. „dzikich dzieci”, które zagubione po urodzeniu, wychowywały się w gromadzie zwierząt. Odnalezione w wielu 4-5 lat poza wyglądem nie zdradzały żadnych cech ludzkich, a wiele z nich nie miało jeszcze postawy wyprostowanej.

Dalej możemy przeczytać, że z rodziny dziecko wynosi swoisty posąg psychiczny (por. s. 13). Tu powstaje coraz częściej spotykany współcześnie paradoks. Taki właśnie posąg wynosi się zawsze z rodziny, gdyż rodzina oddziałuje na człowieka niezależnie od swej jakości. Zdarza się więc, że ów posąg bywa balastem na całe życie. Kiedy sięgniemy do Biblii, zauważymy, że dziecko jest znakiem Bożego błogosławieństwa, że celem,

który ma przyświecać zabiegom wychowawczym rodziców, jest nauczenie dziecka mądrości (por. s. 17). Niewątpliwie „wyposażeniem”, które dziecko winno zawsze wynieść ze sobą z rodziny w dorosłe życie, jest dobre wychowanie (por. s. 19), stąd zagadnienia wstępne obejmują również stosunek i nauczanie Kościoła odnośnie do rodziny ze szczególnym uwzględnieniem prawa rodziny do wychowania. Zawsze zwraca się uwagę na godność osoby ludzkiej i godność człowieka jako dziecka Bożego.

„Rodzina jako rzeczywistość dynamiczna i otwarta narażona jest na wielorakie wpływy i bywa niekiedy poważnie zagrożona jako wspólnota i jako środowisko wychowawcze” (s. 23). Owe zagrożenia były najbardziej widoczne w wieku XIX i XX pod wpływem głębokich przemian społecznych, kulturowych i cywilizacyjnych. Rodzi się wobec tego pytanie: Czy pod wpływem przemian, które się dokonują na początku XXI wieku, rodzina winna się czuć zagrożona, czy nie? Czym w tym kontekście jest wychowanie? Odpowiadając, Ksiądz Profesor Wilk sięga ponownie do *Listu do Rodzin* Jana Pawła II i cytuje: „Wychowanie jest przede wszystkim obdarzaniem człowieczeństwem, obdarzaniem dwustronnym” (s. 34). Ukazuje powołanie, a nie tylko prawo do wychowania. Przez wychowanie rodzice stają się uczestnikami ojcowskiej, a zarazem macierzyńskiej pedagogii Boga samego. „Wychowanie zatem to służba dziecku i nie może pokrywać się ona z tradycyjnie rozumianym wychowaniem, pojmowanym jako pośredniczenie w przekazywaniu jedynie pojęć i praktyk, czy tym bardziej przykrawianiem «na miarę» (naszą własną), przymuszaniem do wyimaginowanych i wykoncypowanych przez nas postaw. Służba ta wymaga niezwykle trudnego integrowania ze sobą wolności i autorytetu, swobody i zdecydowanego kierownictwa, miłości i wymagania. Stąd jest sztuką, w której nie wszyscy – niestety – siebie odnajdą” (s. 117) i dlatego mogą być popełniane kolejne błędy i tworzone mity, a pomieszanie pojęć może stawać się jeszcze większe. W historii wychowania, nawet tej najnowszej, nie brak mitów dotyczących wychowania dziecka, zagrożeń i coraz to nowych błędów w jego rozumieniu. Książka Księdza Profesora Wilka zdaje się być receptą na owe błędy i zagrożenia.

Rozdział drugi przybliży czytelnikowi funkcję wychowawczą rodziny. Rozpoczyna się od wyjaśnienia pojęcia funkcji wycho-

wawczej, mając nieustannie na uwadze całościowy rozwój człowieka w kierunku dojrzałej osobowości. Ukazując niezwykłą rolę rodziny w tym procesie, Autor posługuje się współczesną teorią konwergencji, która podkreśla potrzebę zaistnienia pewnych „czynników” niezbędnych dla rozwoju. Autor przedstawia rozwój teorii konwergencji po to, aby ukazać, jak została ona sformułowana na gruncie pedagogiki przez W. Sterna w okresie międzywojennym. „Współczesna pedagogika – pisze Książd Profesor – rozbudowała teorię konwergencji przyjmując, że rozwój człowieka w każdym momencie pozostaje pod wpływem 4 ważkich czynników: potencjału genetycznego, środowiska, wychowawcy i aktywności własnej, nie wykluczając również udziału czynnika najmniej możliwego do określenia, jakim jest los” (s. 37) rozumiany w chrześcijaństwie jako Boża Opatrzność. Nie można odłączyć funkcji wychowawczej od natury rodziny. Rodzina jest obecna w obszarze wszystkich czynników wymienionych w teorii konwergencji pełniąc tylko sobie właściwą funkcję wychowawczą. Zatem bios, etos, agos, autoagos i los zbiegają się w istnieniu, jakim jest człowiek. Aby dowiedzieć się, w jaki sposób każdy z tych czynników oddziałuje na rozwój człowieka, należy sięgnąć do rozdziału drugiego omawianej książki, w którym u końca możemy przeczytać, że funkcja wychowawcza rodziny charakteryzuje się cechami powodującymi przewagę wychowania rodzinnego nad innymi formami wychowania, gdyż ma charakter inicjacyjny, jest bezkonkurencyjna i kompleksowa (por. s. 50).

Trzeci rozdział przybliży czytelnikowi uwarunkowania funkcji wychowawczej rodziny. Ukazane zostały tutaj czytelnikowi elementy, od jakich zależna jest realizacja funkcji wychowawczej rodziny, takie jak atmosfera rodzinna, struktura rodziny, kultura środowiska rodzinnego, w tym kultura pedagogiczna rodziców, szczególnie związek rodziców i dzieci jako osób znaczących dla dziecka. Bardzo wyraźnie podkreślono różnice w realizacji funkcji ojca i matki oraz wpływ postaw rodzicielskich na dziecko zbierając w jednym miejscu większość teorii na ten temat. Autor ukazuje zmiany, jakie zachodzą w obrębie tych uwarunkowań. Zmiany, które niebezpiecznie zubożają bogactwa i wymowę rytuału rodzinnego. Profesor Wilk używa wręcz stwierdzenia „głuchota” współczesna. Z dużą dokładnością została opisana relacja: dziecko a proces wychowawczy, gdzie jakby istotą staje się

wniknięcie w tajemnicę, jaką przynosi ono ze sobą na świat, aby je lepiej zrozumieć i móc zaspokajać jego potrzeby. Czytając kolejne strony książki możemy zobaczyć historię odkrywania dzieciństwa, historię odkrywania dziecka jako osoby, która uczy się życia, a nie jest tylko miniaturą dorosłego czy bezkształtną masą, którą trzeba ukształtować. Poznawanie dzieciństwa doprowadziło do pojawienia się pajdocentryzmu jako kierunku myślenia o wychowaniu dziecka. I choć nie brak mu szkodliwych elementów, wniósł on wiele światła do historii wychowania dziecka, a zatem i jego wychowania w rodzinie. Sam Autor stwierdza, iż „skrótowo opisana droga ludzkiej myśli w poszukiwaniu rozumienia dziecka uczy przede wszystkim pokory” (s. 110), aby mozolnie zbierać okruchy prawdy. Sporo światła na rozumienie dziecka rzuciły nauki empiryczne, które niewątpliwie stały się pomocne w poszukiwaniu klucza do rozumienia dziecka. Kluczem tym zdaje się być, co niewątpliwie pomaga zrozumieć lektura książki, przyjęcie dziecka od samego początku istnienia jako osoby, która posiada nienaruszalną godność i od samego początku jest powołana do wzrostu i rozwoju (por. s. 114).

Treść czwartego i ostatniego rozdziału skupiona jest wokół wybranych zagadnień realizacji funkcji wychowawczej w rodzinie. Wiele razy na kartkach książki zostaje podkreślone, że wobec dziecka najpełniej funkcję wychowawczą realizuje rodzina. Jednak nie może ona pozostać w tym osamotniona. Konieczna jest współpraca wszystkich środowisk, które mają wpływ na kształtowanie się człowieczeństwa konkretnej osoby. Dziś możemy często zaobserwować, że na pewnym etapie rodzina wycofuje się lub się ją usuwa z przekazywania pewnych wartości dotyczących wychowania religijnego, wychowania do miłości, wychowania do wolności, wychowania patriotycznego czy wychowania do poszanowania przyrody. Na efekty nie trzeba długo czekać. Książka ukazuje, w jaki sposób rodzina współpracując np. z nauczycielami powinna realizować swoje zadania w każdej z wymienionych płaszczyzn wychowania.

Książka zawiera ilustracje, wzory matematyczne i schematy, które obrazują podawane treści i jest tym samym przystępniejsza dla czytelnika. Mogą do niej zaglądnąć wszyscy, którym dobro dziecka nie jest obojętne. Dziecku potrzebny jest dom w szerokim znaczeniu tego słowa, aby w pełni rozwinęło swoje człowie-

*Henryk Wykowski*

---

czeństwo. Ludzie bogaci w swoim człowieczeństwie będą mogli budować „bogaty” świat bez względu na struktury polityczne, miejsce zamieszkania czy wyznawaną religię. Książka może być swoistym apelem o nową rodzinę, świadomą swych praw i obowiązków oraz przygotowaną do swych zadań.

Ewa Dybowska